

Warszawa, 18 czerwca 2014

Prof. Jarosław Gajewski

Sztuki Teatralne

Akademia Teatralna im. Aleksandra Zelwerowicza w Warszawie

Wydział Wiedzy o Teatrze

Recenzja

Zlecenie

Pismem z dnia 14 maja 2014 roku Dziekan Wydziału Aktorskiego Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej im. L. Solskiego w Krakowie dr Adam Nawojczyk poinformował mnie o wyznaczeniu mnie - przez Centralną Komisję do Spraw Stopni i Tytułów - recenzentem Komisji Habilitacyjnej oceniającej osiągnięcia dr Eweliny Ciszewskiej.

W załączeniu otrzymałem dokumentację złożoną przez habilitantkę:

1. Wniosek o Wszczęcie Postępowania Habilitacyjnego,
2. Kopie dyplomów i zaświadczenia o uzyskaniu tytułu aktora mima.
3. Autoreferat w języku polskim i angielskim.
4. Informacje o dorobku naukowym, pedagogicznym i artystycznym w języku polskim i angielskim,
5. Opinie pięciorga osób dotyczące min, dorobku habilitantki,
6. Kopie pięciu publikacji autorstwa habilitantki,
7. Wiele kopii rozmaitych wydawnictw, zdjęć, wydruków internetowych i innych druków zawierających informacje o działalności habilitantki.
8. Dwie płyty CD – jedna zawierająca autoreferat, druga – nagranie spektaklu „maria s.” oraz fragmenty innych spektakli.

Dane habilitanta

Pani dr Ewelina Ciszewska ukończyła studia z wynikiem celującym dnia 22 stycznia 2007 roku na Wydziale Lalkarskim (we Wrocławiu) Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej im. L. Solskiego w Krakowie na kierunku aktorskim w zakresie aktorstwa teatru lalek.

Stopień doktora w dziedzinie sztuk teatralnych, nadany jej uchwałą Rady Wydziału Lalkarskiego PWST im. L. Solńskiego W Krakowie w dniu 29 maja 2009 roku.

Ponadto 27 maja 2000 roku habilitantka otrzymała zaświadczenie Komisji ZASP o uzyskaniu tytułu Aktora Mima.

W latach 1996 – 2001 habilitantka odbyła studia na Kierunku Historia Sztuki na Wydziale Nauk Historycznych i Pedagogicznych Uniwersytetu Wrocławskiego, które ukończyła z wynikiem dobrym plus, dnia 12 czerwca 2002 r., kiedy to uzyskała tytuł magistra.

Habilitantka podnosiła swe kwalifikacje min podczas warsztatów z Macelem Marceau (z zakresu pantomimy) , z Jorge Parente (z zakresu „alfabetu ciała”) i Grzegorzem Bralem.

Jako pedagog pracowała we Wrocławiu na zamiejscowym Wydziale Lalkarskim PWST i. L. Solńskiego w Krakowie na stanowiskach asystenta (2006 – 2009) oraz adiunkta (od 2009)

Ocena autoreferatu

Autoreferat habilitantka definiuje jako publiczny akt wiary w to, co robi. By go dokonać usiłuje kruchość ludzkiego bytu zestawiać z intensywną potrzebą poznania. Jego sens określa jako „Nieustające definiowanie siebie poprzez sztukę”, który to proces zachodzi w jej przypadku zarówno w pracy artystycznej jak i pedagogicznej.

W pierwszej kolejności jest nam przedstawiona działalność pedagogiczna habilitantki na Wydziałach Lalkarskim i Aktorskim, gdzie pani doktor prowadzi przedmiot „plastyka ruchu”. Jemu poświęca w autoreferacie najwięcej uwagi.

Zafascynowana formą (czy wręcz - jak deklaruje na samym wstępie - uzależniona od niej) próbuje zachęcać studentów do poszukiwania własnych środków wyrazu, ze szczególnym uwzględnieniem „przekraczania umownych granic”. Chodzi tu o mieszanie stylów i konwencji w procesie poszukiwania swobodnej ekspresji. Stąd pantomima inkrustowana jest realnym rekwizytem, fragmentem kostiumu i scenografii, czy wreszcie słowem. Spotkanie różnych środków aktorskiej ekspresji zwiększa świadomość ich odrębności i wartości ekspresyjnej, oswaja z ich odmiennością, a zarazem wiedzie do swobody w ich doborze - do swobody posługiwania się formą. Ten tryb pracy wydaje się habilitantce bardzo efektywny i przynoszący satysfakcję zarówno studentom jak i jej samej.

W dalszej części habilitantka zadaje kluczowe pytanie o zadanie pedagoga i kieruje je do samej siebie. W odpowiedzi formułuje cel swojej aktywności wobec studenta i określa go jako „uruchomienie myślenia ciałem”. W dalszej części formułowania złożonej odpowiedzi ujawnia poszczególne etapy osiągnięcia tego celu. Jeden z nich nazywa „polowaniem na naturalność” (przyruchy, odruchy – oryginalny i trudno definiowalny znak tożsamości). W tej części także radykalnie wyrzeka się „pokazywania” i ujawniania „sposobów” skutecznej ekspresji, które czasem dają spektakularne efekty lecz nie wymagają wystarczającej dozy ważnego wysiłku w odnajdywaniu celów. Rezultaty takiej postawy określa jako „antyformę”.



Zaś współdziałanie tych dwóch światów (formy i antyformy) definiuje jako nadrzędne w pracy ze studentem. Tu także deklaruje się jako uczennica Marcela Marceau.

Wydaje się że lider modułu „plastyka ruchu i wyrazistość ciała” jakim od minionego roku jest pani doktor jest na dobrej drodze, by program budzenia świadomości artystycznej mocy ludzkiego ciała twórczo rozwijać. Bez wątpienia drogą do tego jest praktykowane przez habilitantkę zapraszanie studentów do jej działań artystycznych poza szkołą.

W dalszej części autoreferatu habilitantka przedstawia swoją **drogę artystyczną** zaczynając od intensywnej pamięci wydarzeń w dzieciństwie. Deklaruje wczesne poczucie „bezwarunkowej potrzeby obcowania ze sztuką” które powiodło ją do studiowania historii sztuki na Uniwersytecie Wrocławskim. Czas studiów określa jako „inkubator” dla swych myśli. Równocześnie pani doktor odbywała staż we Współczesnym Teatrze Pantomimy (obecnie Teatr Formy), założony przez Józefa Makrockiego, ucznia Henryka Tomaszewskiego.

Na rok przed ukończeniem studiów uzyskała certyfikat aktora mima wystawiony przez Komisję ZASP w Warszawie.

W roku 2003 rozpoczęła studia na wydziale lalkarskim wrocławskiej filii PWST im. Ludwika Solskiego w Krakowie. Intensywne studia nie przeszkodziły intensywnej pracy w Teatrze Formy. Można wręcz domyślać się, że te aktywności znakomicie się dopełniały. Potwierdzeniem tego jest zaproszenie absolwentki Eweliny Ciszewskiej do grona pedagogów jeszcze przed uzyskaniem dyplomu ukończenia studiów. W dalszym ciągu habilitantka przedstawia szereg ról, które przyniosły jej satysfakcję w ciągu 14 lat pracy w teatrze. Wspomina o projektowaniu kostiumów i scenografii, a także o współpracy nad scenariuszami. Z dumą wymienia szereg festiwali, w których uczestniczyła z Teatrem Form. Kolejno wyznaje znaczenie i wagę warsztatów przeprowadzonych przez nią samą w Krzyżowej dla Międzynarodowego Domu Spotkań Młodzieży oraz w Klingewalde i Goerlitz. Za istotny element własnej humanizacji uważa trwającą nieprzerwanie od 2009 roku współpracę z ośrodkiem terapeutycznym w Melchiorgrund dla osób boleśnie doświadczonych przez życie, dla których teatr jest terapią.

Oddzielny rozdział swego referatu habilitantka poświęca sztuce performance, która okazuje się ważnym nurtem jej działalności.

Kolejny fragment referatu wymienia prace reżyserskie, wiodące habilitantkę do bez mała autorskiego dzieła pod tytułem „maria s.”. Scenariusz i reżyseria przedstawienia, a także wykonanie dwóch postaci oraz projekt kostiumów i scenografii, są realizacją jej autorskiego zamysłu. To właśnie dzieło habilitantka przedstawia jako podstawę postępowania habilitacyjnego.

Nagranie DVD „marii s.” nie pozwala w pełni ocenić, magii i siły bezpośredniego oddziaływania dzieła, ale odsłania obserwatorowi szeroką skalę środków i niezwykle charakter inwencji Autorki (tak trzeba ją nazwać) przedstawienia. Można też wyczuć charakter dramaturgii i zasadę budowania teatralnego komunikatu – są nią traumy, tłumione potrzeby i inne domagające się wyrazu przeżycia głównej bohaterki scenariusza – Marysi. Pozostająca w toksycznej relacji z matką, stojąca na straży pamiętki po tytanicznej kobiecie Marysia pozostaje w koszmarowym (bermudzkiem?...) trójkącie kobiecości i szuka z niego wyjścia. Po trosze też szuka wyjścia z samej siebie. Ku nowej tożsamości? Nowej kobiecości? A może ku katastrofie i tożsamości, i kobiecości? A może tylko ku odkłamaniu jednej i drugiej?

Uważam, że te pytania – zrodzone przez przedstawienie, ale też i wychodzące nieco poza jego treść, z jednej strony są wyrazem jego mocy, a z drugiej wciąż domagają się artystycznej obróbki. Mam poczucie, że odnaleziona forma teatru potrafiła wielki temat i jeszcze go nie wyczerpała. W przekonaniu o ważności tego dzieła oczekiwać będę sequel'u.

Ocena osiągnięć artystycznych

Wśród dzieł teatralnych w dorobku habilitantki po uzyskaniu stopnia doktora, spośród pięciu spektakli przez nią wyreżyserowanych, spośród czternastu choreografii, pięciu ról teatralnych, jednego performance'u i serii ról w clipach ekologicznych na plan pierwszy wysuwają się dwa dzieła kilkakrotnie w tym czasie nagradzane: „Akt 1925” (The Best performance i The best Directing, Prisztina'2010) oraz „maria s.” (Wrocław'2012 i Warszawa'2013). Ze względu na znaczenie i miejsce drugiego dzieła w tej recenzji przytoczę kilka krótkich cytatów z omawiających go licznych recenzji: „maria s.” to monodram Eweliny Ciszewskiej, ogromnie i wszechstronnie utalentowanej aktorki, mima i choreografki. *Przedsięwzięcie to jest nie tylko autorskie ale i też nowatorskie odkrywające wiele małych tajemnic teatru [...] najważniejsze, trzymające cały spektakl w ryzach – ale też nadający mu wyrafinowany smak - jest aktorstwo Ciszewskiej: stuprocentowe, od dramatycznego na pantomimicznym kończąc [...] spektakl jest nasycony innowacjami [...] widać w nim ciężką pracę ludzkich rąk i równie intensywną burzę mózgow.* [Karolina Obszyńska, Teatralia, Wrocław, nr 13, 2 kwietnia 2012]

„maria s.” jest gratką dla miłośników dobrego aktorstwa. [...] w tym przypadku nie ma możliwości żeby nie zachwyć się kreatywnością i umiejętnościami Eweliny Ciszewskiej. W swojej roli płynnie, na oczach widzów, przechodzi z jednej postaci w drugą. Wykorzystuje techniki pantomimiczne, a prawdziwa magia zaczyna się w momencie gdy wykonuje etiudę dwóch rozmawiających dłoni. To popis świetnego warsztatu i intuicji... [Agata Skrzypek, teatracje, 17 listopada 2012]

„maria s.” w reżyserii Eweliny Ciszewskiej to spektakl, w którym odbywamy podróż do głębi istoty kobiecości i jej zaprzeczenia. [...] To wprowadzenie zapowiada zmierzenie się z ogromnym ciężarem emocjonalnym podczas spektaklu. Wydarza się jednak zupełnie inaczej –



„maria s.” została zrealizowana w ramach działalności statutowej PWST im. Ludwika Solkiego w Krakowie jako projekt badawczy uczelni pod nazwą *Kostium jako wehikuł czasu i przestrzeni. Spotkanie postaci historycznej ze współczesną jako pretekst do rozważań środków scenicznych, na podstawie monodramu „maria s.”*. W tej części autoreferatu opisuje założenia artystyczne i źródła inspiracji, odsyłając jednocześnie czytelnika do właściwego numeru Zeszytów Naukowych PWST, gdzie w obszerniejszym artykule możemy znaleźć szczegółową egzegezę założeń i opis inspiracji. Autorka wspomina tu także o dwukrotnym nagrodzeniu monodramu na krajowych festiwalach.

W kolejnej części autoreferatu habilitantka określa swoją działalność choreograficzną jako „znaczącą część” w swym życiu zawodowym, a następnie opisuje swą działalność w Teatrze Sztuk, zrzeszającym artystów różnych dziedzin sztuki (teatru, filmu, muzyki, a także nauki) autorka jest współtwórczynią tego teatru wraz z Robertem Balińskim. Wśród dokonań teatru jest spektakl pod tytułem „Akt 1925” nagrodzony na festiwalu w Prisztinie, organizacja festiwalu zwiastunów filmowych, produkcja filmów ekologicznych, multimedialnych instalacji teatralnych, a także organizacja warsztatów filmowych i teatralnych. Teatr ma ambicje „odważnych interpretacji współczesnych zjawisk i podejmowania dyskursu ze światem”.

Na koniec możemy przeczytać jeszcze min. zastrzeżenie, że autoreferat „nie wyczerpuje” działalności artystycznej autorki. Brzmi ono budująco.

Referat pisany jest przejrzystym stylem i zawiera dobrze uporządkowane informacje o pracy, twórczości, poszukiwaniach i ambicjach habilitantki. Wyłania się z niego obraz wyrazistej osobowości twórczej, osoby realizującej się poprzez sztukę, artystyczną pedagogikę i szeroko rozumianą animację kultury.

Ocena dołączonego dzieła artystycznego

Dołączone dzieło artystyczne – wspomniana w autoreferacie „maria s.” – to szczególny przypadek teatru jednego aktora, gdzie wykonawczyni jest też autorką scenariusza, oprawy scenograficznej i reżyserii. Przy czym ważne: elementem dekoracji jest ogromna suknia - przestrzenna instalacja zawierająca w sobie podest dla działań aktorskich, świecąca czasem własnym światłem, a czasem oddająca się do dyspozycji rozlicznym projekcjom niczym kinowy ekran, wreszcie skrywająca inne liczne możliwości „ogrywania” jej przez aktorkę powołującą do życia przed oczami widzów wiele postaci i sytuacji. Autorstwo projektu tej sukni jest mocno podkreślane w autoreferacie. Nie bez powodu – ta suknia, która pojawiła się najpierw we śnie jej autorki, to oryginalny wynalazek maszyny scenicznej niezwykle płodnej w teatr.

Wśród realizatorów mamy jeszcze autora muzyki, autora i reżysera światła, a także wykonawców scenografii. Jednoosobowy teatr okazuje się złożoną machiną inscenizacyjną. Zwraca uwagę przede wszystkim „niezwykłymi walorami plastycznymi”, jak to zostało sformułowane w werdykcie 11 Ogólnopolskiego Przeglądu Monodramu Współczesnego.

Ciszewska z finezją, humorem i pokorą rozbraja bombę krok po kroku. Jak w życiu – tragedia staje się farsą, a farsa tragedią. [...] „maria s.” to sztuka prowokująca do interpretacji na wielu płaszczyznach i z wielu punktów widzenia. Kunszt aktorki, reżyserki, scenografki, naukowcy, mimy i animatorki, która z pełną świadomością dobiera sobie skutecznych twórczo współpracowników, broni się bez zbędnych zabiegów intelektualnych. [Sylvia Nadgrodkiewicz, recyklingidei.pl, 30 maja 2012]

Dr Ewelina Ciszewska jest niezwykle pracowitą artystką teatru, wyrażającą się w jego rozmaitych sferach, posiadająca w swym dorobku dzieła szeroko omawiane, nagradzane i budzące uznanie.

Ocena dorobku naukowego

Spośród dwu publikacji po uzyskaniu stopnia doktora na szczególną uwagę zasługuje artykuł zamieszczony w numerze 4/2012 „Zeszytów Naukowych” PWST im. L. Solskiego. W swej istocie tekst ten jest podsumowaniem projektu badawczego „Kostium jako wehikuł czasu i przestrzeni”. Ważniejszym dla mnie jest on jednak z tego powodu, że jest próbą opisu i „obróbki intelektualnej” osobnego procesu twórczego oraz studium wartości teatralnej kostiumu.

Pozostając, co pokreślam, gorącym zwolennikiem idei tej publikacji, zmuszony jednak jestem nie zgodzić się na zbyt śmiałą tezę (ocierającą się wręcz o nadużycie!), że myśl zawarta w sformułowaniu „Kostium jako wehikuł w czasie i przestrzeni” jest „dalekim rozwinięciem” idei Jerzego Grotowskiego „Sztuki jako wehikułu”. Abstrahując nawet od zasadniczego charakteru tego nieporozumienia, trzeba stwierdzić, że ma tu miejsce co najwyżej figura „dalekiego pokrewieństwa tych myśli”, tak, jak w dalekim pokrewieństwie pozostają akty wejścia w teatralny kostium i wejścia w trans.

Całość tej publikacji, podkreślam raz jeszcze, jej zamysł i domniemaną funkcję w powstaniu dzieła teatralnego oceniam bardzo wysoko - jako próbę niemal wzorcową.

Konkluzja

Przedstawiona dokumentacja procesu kształcenia, doksztalcania i dojrzewania w sztuce pozwala nam widzieć habilitantkę jako wszechstronną, odważną artystkę, śmiałego pracownika nauki i odpowiedzialnego pedagoga. Osiągnięcia artystyczne pani dr Ciszewskiej oprócz znaczącego wkładu w dziedzinę sztuki teatralnej przekładają się w istotny sposób na sferę nauki. Stwierdzam, że dorobek artystyczny i dydaktyczny pani dr Eweliny Ciszewskiej spełnia wymagania art. 16 Ustawy z dnia 14 marca 2003 roku o stopniach naukowych i tytułach oraz stopniach i tytułach w zakresie sztuki.

Jarosław Gajewski

